



WPROWADZENIE

Żyjemy w czasach intensywnych przemian. Ulega im również współczesna humanistyka, rozumiana klasycznie jako nauka o człowieku i jego wytworach, oraz uniwersytet: miejsce prawdy i wiedzy. Prezentowany tom powstał z niezgody na rzeczywistość i zmiany, jakie się w niej dokonują. Urynkowanie nauki jest już faktem, a uniwersyteckie wartości odchodzą do lamusa. Czy humanistyka ma w takim razie przyszłość i w jakim kierunku zmierza?

Do dyskusji nad stanem i przyszłością współczesnej humanistyki zaprosiliśmy przedstawicieli różnych dyscyplin: filozofii, kulturoznawstwa, psychologii, socjologii. Wszyscy nasi dyskutanci opisują sytuację nauk o człowieku jako kryzysową, a przyczyn upatrują w kondycji samej humanistyki, w kondycji uniwersytetu jako nośnika akademickich wartości oraz w kondycji procesu nauczania i przekazywania wiedzy, który zmienia nie tylko swoją formę, ale również swoje znaczenie.

W związku z tym w naszym tomie omawiamy kolejno trzy kryzysy: humanistyki, uniwersytetu i badań naukowych oraz procesu nauczania. Zależności pomiędzy nimi mają charakter hierarchiczny: bazą wydaje się proces nauczania, formujący przyszłych naukowców, tworzących dalej współczesną myśl humanistyczną. Tak jak nie ma humanistyki bez uniwersytetu, tak uniwersytet nie istnieje bez procesu kształcenia. Nasze rozważania zaczniemy od poziomu najbardziej ogólnego – od kryzysu humanistyki, która, mimo że jest przecież nauką o człowieku, wydaje się współcześnie o nim zapominać.

Tom otwiera artykuł Agnieszki Dody-Wyszyńskiej *Brak kanonu i resentyment współczesnego humanisty*, wiążący kryzys współczesnej humanistyki z utratą wzorców i reguł, rozproszeniem wartości, upadkiem autorytetów

i prymatem oryginalności nad prawdą. Konsekwencją jest tytułowy resentyment, czyli tworzenie iluzorycznych wartości wynikające z poczucia niemocy i własnych ograniczeń. O kryzysie współczesnej humanistyki jako nauki formatywnej pisze również Cyprian Gawlik w tekście *Przyszłość nauk humanistycznych w perspektywie metafizycznej*. Zgodnie z Heglowskim ujęciem procesu rozwoju wiedzy remedium na kryzys stanowić mogłoby namysł metafizyczny nad dziejami formatywnej autorefleksji, która uznana została przez Autora za istotę nauk humanistycznych. O miejscu kulturoznawstwa we współczesnej humanistyce i konieczności przededefiniowania podstawowych pojęć pisze natomiast Grzegorz Dziamski w artykule *Kulturoznawstwo – nowa dyscyplina czy nowy obszar badań?* Autor zwraca uwagę na upolitycznienie i urynkwienie uniwersyteckiej humanistyki i na konieczność jej głębokiej reformy.

Potrzebę powrotu do klasycznych zadań humanistyki dostrzega również Marian Golka. W artykule *Humanistyka – pomiędzy profesją a misją* Autor ubolewa nad zinstytucjonalizowaniem nauk społecznych i humanistycznych oraz brakiem ich społecznego rezonansu. Podobne nuty wybrzmiewają w tekście Marka Chojnackiego i Magdaleny Żardeckiej *Po mochlos – prolegomena do możliwych jeszcze rozważań o kondycji uniwersytetu*. Autorzy próbują odpowiedzieć na fundamentalne pytania dotyczące miejsca prawdy i rozumu, granic pomiędzy władzą i wiedzą, zależnością a autonomią w strukturze tradycyjnego uniwersytetu, a raczej – jego romantycznej idei. O nowym, cyfrowym, obliczu uniwersytetu pisze natomiast Szymon Wróbel w tekście *Uniwersytet podczas informacyjnego tsunami*. Zdaniem Autora w dobie „kapitalizmu platformowego” informacja staje się szczególnym rodzajem kapitału, a uniwersytet traci swoją monopolistyczną rolę legitymizacji wiedzy na rzecz nowych, cyfrowych technologii. Ta, wydawałoby się, nieco futurystyczna wizja uniwersytetu jako „przestrzeni cyfrowej socjalizacji” zyskuje, niestety, na aktualności w dobie nauczania zdalnego, obowiązującego wszystkich pracowników i studentów w czasie pandemii koronawirusa COVID-19.

Obok cyfryzacji i kapitalizacji kolejnym zagrożeniem dla nauki wydaje się jej globalizacja, o czym pisze więcej Stanisław Kowalik w artykule *Co wynika z badań opartych na dowodach dla dalszego rozwoju nauk społecznych?* Globalizacja, zdaniem Autora, pociąga za sobą utylitaryzm badawczy, biurokracizm naukowy i standaryzację sposobu myślenia ludzi zajmujących się badaniami. Remedium na te problemy stać się może wzmacnianie aplikacyjnych możliwości nauk społecznych poprzez łączenie praktyk społecznych z rzetelną wiedzą naukową. Do podobnych wniosków dochodzi Dariusz

Doliński w tekście *Zachowanie człowieka jako przedmiot badań psychologii społecznej – fakt czy mit?* Zdaniem Autora psychologia społeczna, w wyniku tak zwanej „rewolucji poznawczej”, odeszła od badania realnych zachowań i zajęła się procesami przetwarzania informacji, które mierzy się prostszymi niż obserwacja, ale mniej wiarygodnymi metodami kwestionariuszowymi. O metodach ewaluacji badań naukowych i publikacji pisze również Jerzy Marian Brzeziński w artykule *O miejsce przy stole... Państwo wobec nauk humanistycznych i społecznych*. Wszechobecna „buchalteria naukowa” zabija, zdaniem Autora, „radość w uczestniczeniu w czymś ważnym: w dochodzeniu do prawdy i satysfakcję z wykonanego zadania”.

Tom zamykają dwa artykuły poświęcone dydaktyce: Rafała Ilnickiego (*Świat bez dydaktyki, pracownicy naukowci jako publikacje, studenci jako efekty kształcenia*) i Julity Wojciechowskiej (*Humanista w dobrym kontakcie, czyli o tutoringach akademickim*). Pierwszy tekst jest studium diagnozy stanu współczesnej dydaktyki, drugi – przynosi propozycję rozwiązania. Zdaniem Ilnickiego dydaktyka traci współcześnie swoje znaczenie, staje się obciążeniem, przykrym obowiązkiem, przez co redukuje się studenta do efektów kształcenia mierzalnych punktami. Autor postuluje powrót do Humboldtowskiej idei jedności badań i nauczania oraz podkreśla potrzebę wyodrębnienia dydaktyki humanistycznej, pozwalającej studentom „na lepsze bycie ludźmi”. Według Wojciechowskiej postulaty te konkretyzują się w tutoringach, polegającym na budowaniu zindywidualizowanej i rozwojowej relacji ze studentami. Tutoring jest istotnym rozszerzeniem oferty dydaktycznej szczególnie dla kierunków humanistycznych i społecznych ze względu na „integrację narzędzi naukowych z indywidualnym doświadczeniem”. Pomaga w zrozumieniu rzeczywistości, poznaniu własnych zasobów, osadzeniu nauczania w relacji humanistycznej: „indywidualnej relacji nauczania myślenia i wrażliwości”. Uznając dydaktykę za fundament humanistyki, tutoring wydaje się szansą powrotu do idei nauczania nie tylko w sensie przekazywania wiedzy, ale też kształtowania postaw i budowania dialogu ze studentem, albowiem, jak pisze Ilnicki, „bycie humanistą jest postawą, wrażliwością, sposobem myślenia i doświadczenia świata”. Bardzo chcielibyśmy, żeby w tym właśnie kierunku zmierzała współczesna humanistyka.

Wszystkie zaprezentowane w tym tomie teksty, pomimo nierzadko gorzkich konkluzji, napisane zostały z troską o kondycję współczesnego uniwersytetu oraz z nadzieją, że humanistyka ma przed sobą przyszłość. Dla redaktorów

tego numeru dowodem na żywotność idei uniwersyteckich i humanistycznych jest już samo powstanie tego tomu. Istniejące od 1984 roku czasopismo „Człowiek i Społeczeństwo” po reformie szkolnictwa nie znalazło się na Ministerialnej Liście Czasopism, nie zasługując – jak rozumiemy – na wsparcie i kontynuację. Wszyscy Autorzy, którzy napisali do tego numeru czasopisma, zrobili to dla idei, nie dla punktów (bo punktów nie ma), uwiarygodniając swoją postawą prezentowane w artykułach treści. Serdecznie im za to dziękujemy.

Monika Obrębska i Grzegorz Dziamski